

# Przywracanie pamięci...

(Dokończenie ze stron 17)

jący jego spojrzenie na wszystko czego **dotknął** w swoim młodym życiu”.

„O czym myślało niebo / zsyłając niespokojnego ducha (...)” zastanawia się autorka książki w pierwszym liryku otwierającym żywot bohatera. Od razu dodając: „czasem trzeba nam czerpać z kropli / by dostrzec potęgę oceanu”. – W mitycznym rozumieniu rzeki oblewającej cały świat. – Pełnego życia z nieprzewidywalną falą niosącą zło wyrządzone – nie rozbitkom – ich rodzinom. Dla poetki każde działanie, każda myśl jest krokiem ku ostatecznemu zrozumieniu własnego, jakże ulotnego i ascetycznego istnienia. Nieustannych sporów z mocami igrającymi człowieczym losem, próbą zinterpretowania – zrozumienia – własnej/naszej egzystencji. Wie, że konieczność podejmowania takich prób prowadzi do szerokiego pola obserwacji zjawisk i twórczego namysłu: „niełatwo kłócić się / samemu z sobą / zakładając że życie / jest pętlą niespodzianek / nie wiadomo / czego należy w nim szukać / skoro i tak zaskoczy / w najmniej oczekiwanym / momencie / zabawa w ciągle poszukiwanie / siebie / innych / świata / rozwiązań / bywa naiwnym przekonaniem / że cokolwiek wiemy / albo że / czegoś będziemy pewni // w zapachu każdego dnia / odnajdujemy / prawdę i nieprawdę jednocześnie // dochodząc do jutra / możemy odkryć jedynie / to co było wczoraj”.

Adamska-Garbowska poszukuje w tekstach oprócz lustra własnych przeżyć, potwierdzenia, iż jednostkowe doznania są okrucieństw powszechnych doświadczeń. Kreśląc prozatorsko-poetycki esej staje się badaczem losu Dariusza Wiśnego. Uwzględniając płaszczyznę czasu w jakim żył. Znamienne jest – tak wyczuwam – odwołanie się do wspólnoty doświadczeń. Mimo wszelkich przeszkód – dystans minionych lat, sprzeczność „faktów” – trzeźwość osądu. Pomieszczone utwory – funkcja służebna – pozwalają odtworzyć portret rodzącego się artysty ponad wszystko. Walczącego. Ale świadomego co byt zabija twórcę. „W przestrzeni bólu / znikających przestrzeni / nieuchwytnego czasu / i samostnego przemijania / tylko ten jeden kadr / może na chwile zatrzymać świat”. Poetka w emulacji z rękopisów, sporadycznych pierwodruków i ostatecznej wersji odnalazła sygnały natchnionego autentyzmu, co zaświadcza o jej pasji w dociekanii prawdy. I pisarskiej zapalczywości i uczciwości.

\*\*\*

Dariusz Wiśny (1975-2005). Poeta? Muzyk? Fotograf? Dziennikarz? Przypomnieć trzeba lata, kiedy wchodził w dorosłość. Tę straszliwą pierwszą dekadę po transformacji ustrojowej 1989 roku lawinowego upadku

przedsiębiorstw, masowych zwolnień, gigantycznego bezrobocia, rodzenia się dzikiego dziewiętnastowiecznego wiecznego kapitalizmu. I dorywczych prac „na czarno”. To wtedy „kuronówka” – zupa i zasiłek pieniężny – weszły do potocznego słownictwa.

Pierwsze czytanie powierzonego materiału z reguły przynosi różnorodne o rozchwianej skali i zasięgu czucie przyswajanych treści. Choć trzeba przyznać, szarpnął „ciąg czytelniczy” i „mrowienie” recenzenta. Przeobrażeniu podlegają zarówno sensory ogólne studiowanych liryków (zapisków) jak i interpretacje części składowych. – Tu dużą rolę odgrywa czytelnicza wrażliwość i wnikliwość. – Przykładem tematyka egzystencjonalna:

*chłód żebraka umocnił jego samotność  
element nędzy człowieczeństwa mu  
postawiony  
parę groszy i wstręt estetyczny  
głupota przelewa się ulicami  
strumień swojej bezużyteczności  
(...)  
wielu wybrało pustkę  
(...)  
przyzwoitości przystoi  
zapomnieć (...)*

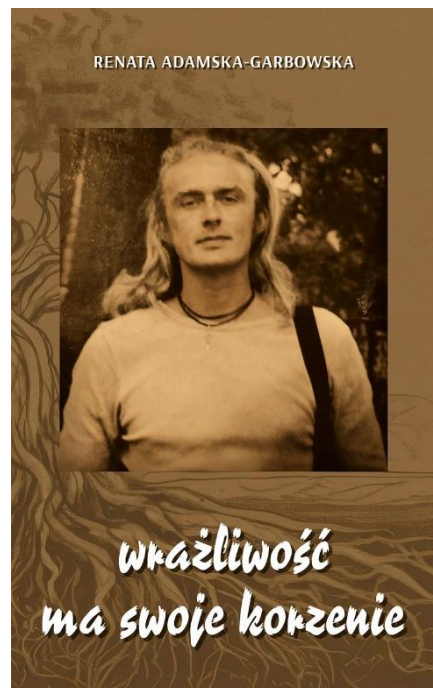
Sięganie/podejmowanie zagadnień egzystencjonalnych – biedy, starości i śmierci w indywidualny sposób – tu ma wymiar autobiograficzny. Zaspokojeniem potrzeb codzienności „walczyli” podobnie Rafał Wojaczek ten sam Wrocław i Marek Hłasko – robotnik najemny w izraelskich kibucach z siedemnastoma zawodami i pustym żołądkiem. Choć ich sytuacja literacka w analogicznym wieku była całkowicie odmienna. Jednak odruch Renaty Adamskiej-Garbowskiej uświadamia, że dorobek Dariusza Wiśnego, zwłaszcza po latach, to niezwykle ważne zobowiązanie dla polskiej – regionalnej (Ziemia Kępińska) – humanistyki. Zbiór wszystkich utworów domaga się prezentacji i omówień „jest gotowy / by powołać się / na wieczność” – przypomina autor w wierszu „sen”. A w „poezji wieków” dopowiada: „jeśli mam być szczerzy / to największe / postacie wieków / też zaprzętają mi głowę // mam poczucie // jakbym miał być / jednym z nich / chociaż wiem / że różnica / jest na pierwszym planie”. Tutaj cała wizja bytu przekształca się w wizję stawiania się: doświadczenia należącego do sfery emocjonalnej. Mieszalnika jedności. Wiśny nie staje naprzeciwko własnego świata. Jego doświadczenie jest tożsamy z jego własnym bytem. Świat fizyczny niknie wobec dynamiki świata psychicznego i do niego się upodabnia. Wiele jest kreacji artystycznych. Pamiętamy Gombrowicza. Zdzisław Antolski do snu przebierał się za sobowtóra. A jaką postać w kolejnej odsłonie przyjął poeta:

*Boży gniew dotyka tylko tych  
którzy znają jego istotę  
nie narodziłem się raz  
skoro z sentymentem Boga wyznaje  
nie Boga jako postać czy głaz  
lecz jako transcendentny Absolut  
i nie mów że mrówczy nasz los*

*kochane są mrówki  
przyznaję*

Widzimy tutaj: metaforą poezji Dariusz Wiśnego jest głębokie osadzenie jego światopoglądu w Bogu „transcendentalnym Absolutem”. Oczekiwanie na Niego. Ale jakie warunki musi spełnić człowiek na spotkanie z Bogiem? Przecież Bóg przychodzi „z niewiadomego”. Podobno odpowiada na niepokój człowieka, zjawia się „przywoływany przez wspomnienie” (PN,11). Wiśny niespokojny duch: goni za... po... do... Gdzie? Odpowiedź znajdujemy w pierwszej homilii papieża Franciszka w bazylice św. Jana na Lateranie (7 kwietnia 2013 roku): „Pomyśmy o dwóch uczniach z Emaus: smutne oblicza, puste podążanie, bez nadziei. Ale Jezus ich nie opuszcza: wraz z nimi przemierza drogę, i nie tylko! Cierpliwie wyjaśnia Pisma, które się do Niego odnosiły, i zatrzymuje się, by z nimi dzielić posiłek. To właśnie jest styl Boga: nie jest niecierpliw, tak jak my, którzy często chcemy wszystkiego i to natychmiast, także w relacjach do osób”.

**Jerzy Stasiewicz**



Renata Adamska-Garbowska, *wrażliwość ma swoje korzenie*. Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2024, s. 157.

